

BORUSSIA. POSZUKIWANIE NOWYCH WZORÓW PRZESTRZENI KULTUROWEJ I SPOŁECZNEJ

Kiedy w 1990 r. powstawała w Olsztynie „Borussia”, nikt nie przewidywał, że odegra ona tak znaczącą rolę w kształtowaniu nowego widzenia miejsca i roli jednostki w społeczeństwie. Oto grupa 30-latków zgromadzona wokół kilku osób (Robert Traba, Kazimierz Brakoniecki) wypadła z zaprogramowanych dla nich wcześniej ról społecznych. Obok chęci włączenia się w przemiany, które rozpoczynały się wówczas w Polsce, decydującą rolę w wykuwaniu się idei stowarzyszenia i czasopisma o tej samej nazwie, odegrała fascynacja regionem, z którym większość założycieli związała swoje losy. Początki nie były łatwe. Warmia i Mazury były jeszcze w tamtych czasach synonimem prowincjonalnego zamknięcia, a inicjatywy które tu powstawały, były bardzo szybko instytucjonalizowane i zamieniały się najczęściej w sztuczny rytuał centralnie sterowany przez państwo. Zmieniający się kontekst polityczny i społeczny przyniósł szansę przewartościowania dotychczasowych postaw. Z dnia na dzień okazywało się, że można i trzeba samodzielnie decydować o własnym życiu, że można budować swoje miejsce w świecie, zmieniając swoje dotychczasowe o nim myślenie.

Pokolenie założycieli „Borussii” to pokolenie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, urodzonych na Warmii i Mazurach. W przeciwieństwie do swoich przybyłych z Kresów czy Mazowsza rodziców, którzy kilkadziesiąt lat po wojnie nadal odczuwali nostalgię za utraconą ziemią rodzinną, postanowili oni zwrócić się ku miejscu, w którym przyszło im żyć. I co się okazało: oto obok martwej już – jak się wydawało – spuścizny cywilizacyjnej poprzednich mieszkańców tej ziemi po zeskrobaniu starej unifikującej wszystko socjalistycznej farby, pojawiła się cała, zdumiewająco barwna, narodowa, kulturowa i wyznaniowa różnorodność tego regionu. Okazało się też, że Polacy, Ukraińcy, Niemcy, Litwini, Rosjanie, Białorusini, ludzie którzy z różnych często powodów znaleźli się tutaj, żyją obok siebie, lecz nie razem. Jak ich integrować nie zatracając całej tej barwności kulturowej? Sam zamiar był ważny, lecz obarczony dużym ryzykiem. Wielokulturowość sama w sobie jest wartością, jednak niewłaściwe jej kultywowanie może przecież prowadzić do dezintegracji. Nie chodziło tu w zasadzie o znalezienie jakiejś złotej zasady, umożliwiającej zbudowanie kultury idealnej, ale bardziej o otwarcie dyskusji, która w długim i trudnym procesie doprowadzi do zbudowania poczucia, że każdy człowiek może bezpiecznie kształtować swoją kulturową tożsamość i spotykać się inną kulturą bez niepokoju i niepewności, jakie w takich spotkaniach często mu towarzyszą. Oznaczało to konieczność przełamania granic wyznaczających nasze dotychczasowe rozumienie tego, kim jesteśmy w kontekście miejsca życia i pochodzenia. Pytanie o granice (rozumiane szeroko) było kluczowe w poszukiwaniu koncepcji życia w świecie otwartym, w którym zachodzące procesy czynią kulturę coraz bardziej dynamiczną, zmuszając ludzi do nieustannego mierzenia się z koniecznością zmieniania perspektyw postrzegania i rozumienia rzeczywistości.

Takim przekroczeniem granicy było pytanie borussian o to „co znaczy być Polakiem na Warmii i Mazurach?”. Na ile i jak obce dziedzictwo kulturowe, które nas otacza, wpływa na nasze rozumienie samych siebie jako ludzi i jako Polaków? Pytanie to stawiało nas w kłopotliwej dość sytuacji. Bo czym było to obce dziedzictwo w naszym otoczeniu? Zniszczone w czasie wojny miasta najczęściej bezładnie przez nas odbudowane. Zdewastowane pałace, kościoły i cmentarze. Znikająca cywilizacja przykrywana coraz bardziej przez nasze działania i przyrodę. Co przynieśliśmy na tę ziemię po 1945 i jak się ma to do tego, co zastaliśmy? Odpowiedzi nie były oczywiste, jednak w pierwszym odruchu powodowały niejaki zawstydyzenie. Nie staliśmy się depozytariuszami spuścizny kulturowej poprzednich mieszkańców, choć pamiętamy, że w kontekście polityki PRL możliwości jako obywatele mieliśmy dość ograniczone. Pytanie, co należy zrobić z tą spuścizną w sytuacji odzyskanej wolności, kiedy sami już możemy decydować o kształcie kulturowym regionu. Jak stać się nie tylko depozytariuszem, ale również odpowiedzialnym spadkobiercą tego dziedzictwa? Było oczywiste, że trzeba o tym rozmawiać nie tylko w swoim gronie, ale również z dawnymi mieszkańcami Prus Wschodnich, którzy w wyniku wojny musieli porzucić swoje rodzinne strony, choć ciągle wyznaczały one ich rozumienie samych siebie.

Innym istotnym zagadnieniem był szerszy kontekst kulturowy, w jaki otworzył się po 1989 r. Jak łączyć bez obaw lokalne, regionalne i narodowe aspekty naszej tożsamości z tym, co na zewnątrz? Co niemieckie, żydowskie, rosyjskie, litewskie, ukraińskie, czy w końcu europejskie? Jak zbudować dom, który zapewniając nam bezpieczeństwo, nie ogranicza jednocześnie naszej wolności bycia z innymi? Co powinno być jego fundamentem, jakie wartości?

Wszystkie działania Wspólnoty Kulturowej „Borussia”, od organizacji seminariów i konferencji, poprzez działalność wydawniczą aż po obozy i warsztaty dla dzieci młodzieży, odnoszą się nie tyle do zagmatwanej przeszłości Warmii i Mazur, co raczej do postulowanej przyszłej konstrukcji życia różnych kultur w zintegrowanej Europie. Pierwsza konferencja „Prusy Wschodnie – dziedzictwo i nowa tożsamość” zorganizowana w listopadzie 1991 r. była tego dobitnym wyrazem i wyznaczała tor dalszych działań. W Olsztynie spotkali się wówczas, chyba po raz pierwszy Polacy, Niemcy i Rosjanie nie tylko po to, by wyjaśnić swój stosunek do tego co przeszłe, ale przede wszystkim, aby odszukać i odkryć zagubiony *genius loci* tej ziemi. Temu służyć miała również wystawa zorganizowana w 1993 r. zatytułowana „Atlantyda Północy”, która pokazując obrazy dawnych Prus Wschodnich, wydobyła z niepamięci świat, o którym oglądający je ludzie z Polski, Niemiec, Rosji niewiele wiedzieli. Seminarium, które towarzyszyło wystawie pozwoliło uczestniczącym w nim Polakom, Niemcom, Litwinom i Rosjanom zobaczyć siebie w kontekście niepolitycznym, a bardziej humanistycznym. Wydarzenia te pozwoliły na otwarcie dyskursu o „Wspólnocie żywych i umarłych Prusów, Niemców, Polaków, Warmiaków, Mazurów, Rosjan, Litwinów, Europejczyków” (Brakoniecki). Rozpoczął się proces, który ostatecznie doprowadził do asymilowania przez obecnych mieszkańców

wielokulturowego charakteru krajobrazu, w którym przyszło im po wojnie żyć. Trudno mi sobie dziś wyobrazić na Warmii i Mazurach pomnik, jaki widziałem w Myśliborzu w Zachodniopomorskiem, a który wystawiony był w 1995 r. z okazji 50-lecia powrotu miasta do Macierzy. Tam zapewne nie toczył się taki dyskurs, jaki rozpoczęła u nas Borussia. Ziemie przyłączone z obcego kręgu kulturowego w 1945 r. odzyskujemy naprawdę dopiero po 1989 r. Co to znaczy je odzyskać? Przez takie kształtowanie przestrzeni kulturowej regionu, która będzie zgodna z jego historią, tradycją i naturą, i w której ludzie będą czuć się bezpiecznie w swojej różnorodności. Sformułowanie idei „Otwartego regionalizmu” przez Roberta Trabę było próbą skierowania myślenia ludzi w kierunku uniwersalizmu humanistycznego przy bardzo konkretnym zakotwiczeniu człowieka w jego regionalnym środowisku. Kultura to system otwarty. Rozwój społeczeństw możliwy jest tylko w sytuacji, kiedy przenikanie kultur jest możliwe. Bez wymiany myśli i kooperacji między różnymi kulturami brakuje bodźców do rozwoju, do podejmowania prób zmieniania rzeczywistości. Ludzie starają się kultywować i powielać utrwalone tradycją zachowania i sposoby działania. Kiedy do ich zamkniętego świata dostanie się impuls, traktują go jako zagrożenie, które może wyrzucić znany porządek. Im furtka do przenikania kultur jest szersza, tym łatwiej o ewolucyjny, bezpieczny rozwój.

Spotkanie z innym (różniącym się od nas) może być dla nas fascynującą przygodą i impulsem do budowania siebie. Jest jednak podstawowy warunek, aby takie spotkanie było bezpieczne i wartościowe. Jest nim rozumienie kultury własnej. Jeśli jestem w stanie docenić dokonania własnej kultury i mam poczucie jej wartości oraz dumy z przynależności do niej, będę w stanie zainteresować się odmiennymi od moich przekonaniami i pomyśleć „różnimy się, ale to jest właśnie interesujące”. Podobieństwa między ludźmi umożliwiają tylko dość powierzchowny kontakt, natomiast różnice powodują, że świat jest taki interesujący. Przecież nie po to jeździmy do innych krajów, aby zobaczyć to, co doskonale znamy ze swojego świata, choć w pewnych aspektach życia tak się niestety dzieje, że w różnych kulturowo miejscach spotykamy ludzi bardzo podobnych do nas. Jest to cena globalizacji, która buduje kulturę, sprowadzając ją do wymiaru „pop”. Jej istnienie osłabia naszą niepewność w spotkaniu z innym, jednak osłabia też możliwość jego pełnego poznania. Rozumienie i umiejętność zdefiniowania własnej kultury pozwala nam mierzyć ją innymi kulturami. Stwarza to szansę na odchodzenie od postaw etnocentrycznych, a zbliżenia się do podejścia etnorelatywistycznego, które sprzyja unikaniu negatywnej stereotypizacji i uprzedzeń wobec innych.

Kompetencje kulturowe i międzykulturowe są we współczesnym, otwartym ale i pełnym zagrożeń świecie, absolutnie niezbędne dla bezpiecznego poruszania się po nim i zaspokajania własnych potrzeb. Mimo że wobec negatywnych zjawisk, jakie zachodzą w współczesnym świecie (konflikty zbrojne, terroryzm, migracje w skali dotychczas nieznannej, problemy ekonomiczne), jesteśmy właśnie w okresie redefiniowania pojęcia multikulturalizmu, nie zmienia to faktu, że procesu kulturowego różnicowania się społeczeństw w dłuższej perspektywie nie da się zatrzymać.

Stajemy dziś przed koniecznością nadania wielokulturowości nowego wymiaru. Nie chodzi dziś o tylko o to, jak zapewnić prawa zachowania tożsamości kulturowej wszelkim licznym mniejszościom, a raczej o zbudowanie mechanizmów bezpiecznego, prawdziwego spotkania się różnych kultur. Nie w restauracji z egzotyczną dla nas kuchnią, ale np. u siebie w domu. Tylko takie spotkanie buduje zaufanie, gdyż stanowi prawdziwe bycie razem, a nie obok siebie. Historia np. polsko-żydowskiego współżycia pokazuje, w jak powierzchownych wymiarach znaliśmy naszych odwiecznych sąsiadów, co dziś powoduje odmienne pamiętanie o naszej przenikającej się przeszłości.

Otwieraniem furtki do spotkania się ludzi, ich rozmów i poszukiwań praktycznych rozwiązań dla kształtowania postaw otwartych były organizowane przez Borussię seminaria dla nauczycieli, trwający od 1996 r. cykl konferencji połączonych z warsztatami dla nauczycieli z Polski, Niemiec, Ukrainy, Litwy, Rosji i Białorusi. Porusza on w wykładach wybitnych badaczy nie tylko problem obrazu sąsiada przekazywanego przez szkołę uczniom w poszczególnych krajach, ale służyć ma budowaniu i podnoszeniu umiejętności warsztatowych nauczycieli, doceniając ich rolę w kształtowaniu myślenia i postaw nowych generacji. Pierwsze skierowane do nauczycieli polskich i niemieckich seminarium odbyło się w 1996 r. w Starych Jabłonkach. Rok później w Nidzie na Litwie spotkali się Polacy i Litwini. Formułę seminariów zmieniała się. W 1997 roku w niewielkiej Włodawie, dawnym typowym żydowskim sztetlu spotkali się pedagodzy z Polski, Litwy i Niemiec, aby dyskutować nad tym, jak postrzegamy udział Żydów w tworzeniu naszej historii i kultury i oceniamy dawne i współczesne relacje. Chodziło nie tylko o wyjaśnianie źródeł antysemityzmu, ale również o znalezienie sposobów zapobiegania rodzeniu się takich postaw. Nauczyciele z Polski i Ukrainy spotkali się w małych Kruklankach na Mazurach, w miejscu gdzie żyje liczna grupa Ukraińców wysiedlonych przymusowo ze swoich małych ojczyzn. Było to jedno z pierwszych spotkań, gdzie w sposób otwarty mówiono o tragicznej polsko-ukraińskiej historii. Mimo emocji i kontrowersji w trakcie spotkania społeczność ukraińska na Warmii i Mazurach uznała, że po raz pierwszy od 1947 roku mogła w sposób otwarty mówić o swoim widzeniu trudnych spraw oraz że był to jeden z pierwszych kroków do odbudowywania poczucia godności i własnej wartości. Później zorganizowano jeszcze seminaria polsko-białoruskie i polsko-rosyjskie. Każde z nich podsumowywane było publikacją pod wspólną nazwą „Tematy. Historia. Literatura. Edukacja”, która trafiając do nauczycieli staje się dla nich realną pomocą w pracy z młodzieżą.

„Borussia” inicjuje również spotkania młodzieży, doceniając wagę i znaczenie pracy z młodym pokoleniem. Sprawdzone przez „Borussię” pomysłem jest pomysł porządkowania i restauracji cmentarzy z okresu I wojny światowej, które są organicznym elementem krajobrazu kulturowego Warmii i Mazur oraz świadectwem pewnej tradycji humanistycznej, nakazującej traktować poległych z szacunkiem, niezależnie od tego, po której stronie frontu walczyli. Leżą na nich zarówno Niemcy, Rosjanie jak i Polacy, walczący z racji ówczesnej przynależności państwowej po obu stronach

konfliktu. Powikłane losy narodowe, których świadectwem są właśnie cmentarze, miały młodych ludzi z tych trzech różnych krajów skłonić do refleksji nad dawnymi sporami i ich sensem. Prace prowadzone przez młodzież z Polski, Niemiec i Ukrainy czy Litwy budziły zainteresowanie społeczności lokalnych, które po ich zakończeniu przejmowały opiekę nad odrestaurowanymi cmentarzami, traktowanymi do tej pory jako obce świadectwa historii, co wprowadziło je do świadomości dzisiejszych mieszkańców Warmii i Mazur.

Tego typu działania „Borussii” nie ograniczają się tylko do historii. Co roku stowarzyszenie organizuje również obozy dla młodzieży o tematyce ekologicznej, socjologicznej czy artystycznej. Wszystkie one służą poznaniu się młodych ludzi z sąsiadujących z Polską krajów, uczeniu tolerancji dla odmienności. Spotkania te stają się ważnym uzupełnieniem edukacji szkolnej.

Wspólnota jest również wydawcą almanachowego czasopisma powstałego z inicjatywy Roberta Traby, a ukształtowanego przez jego wieloletniego redaktora Kazimierza Brakonieckiego. Od kilku lat obaj twórcy są jego redaktorami naczelnymi. Czasopismo łączy pierwiastki lokalne w swoiste uniwersum, a na jego łamach ukazują się teksty autorów z różnych części Europy, których łączy poszukiwanie wspólnoty różnych tradycji, tworzących ogólnoludzką humanistyczną tożsamość. Pismo jest wysublimowaną emanacją tego wszystkiego, czym żyje i co robi Wspólnota. Publikuje poezję, eseje, relacje świadków, a wszystkie dotychczasowe zeszyty układają się w logiczny ciąg prób wyjaśnienia metafizyki różnych miejsc, z którymi związana jest jednostka, a które w połączeniu mają budować człowieka uniwersalnego, będącego nośnikiem wszystkiego, co składa się na tajemnicę jego różnorodności. Atlantyda Północy, miejsce które Brakoniecki odkrył dla siebie, stało się własnością wszystkich, którzy tu żyją i chcą w nim odnaleźć swoją tożsamość. Trudno wyobrazić sobie kulturę Warmii i Mazur ostatniego ćwierćwiecza bez czasopisma „Borussia”. O docenianiu jego znaczeniu świadczy chociażby nagroda paryskiej „Kultury”. Ostatni 56. numer pisma ukazał się w 2015 r. Rozpoczęto w nim dyskusję na temat Kanonu Kulturowego Warmii i Mazur, który mimo, że dynamiczny, ma być istotnym punktem odniesienia dla identyfikacji ludzi z regionem, jego kulturą i historią.

Działalność wydawnicza „Borussii” nie ogranicza się tylko do czasopisma. W kilku seriach wydawniczych np. „Biblioteka Borussii”, „Odkrywanie światów”, „Miniatury Borussii” ukazało się wiele ważnych książek, będących próbą spojrzenia na człowieka z różnych kulturowych perspektyw. Jednym z podstawowych problemów w działalności „Borussii” i jej podobnych organizacji jest jej finansowanie. Stowarzyszenie nie korzysta ze stałych instytucjonalnych dotacji, każdy projekt wymaga znalezienia odrębnych środków. Głównym ich źródłem są dotacje fundacji polskich i zagranicznych. Wspólnotę tworzy obecnie 190 osób z kraju i zagranicy. Ich związki z bieżącą działalnością są mniej lub bardziej intensywne, jednak z założenia każdy kto ma jakiś interesujący pomysł mieszczący się w ramach idei „Borussii” może go przy organizacyjnym wsparciu Wspólnoty

swobodnie realizować. Jest ona otwarta dla każdego, kto chce aktywnie uczestniczyć w społecznej dyskusji nad sposobami poprawiania więzi między ludźmi różnych kultur i narodowości.

WYBRANE PROJEKTY Z ZAKRESU EDUKACJI KULTUROWEJ I MIĘDZYKULTUROWEJ ZREALIZOWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE WSPÓLNOTA KULTUROWA BORUSSIA I FUNDACJĘ BORUSSIA.

DOM MENDELSONNA

W Olsztynie, rodzinnym mieście niemiecko-żydowskiego architekta Ericha Mendelsohna (1887-1953) zachowała się jego pierwsza realizacja: Bet Tahara, dawny dom oczyszczeń i dom ogrodnika przy cmentarzu żydowskim przy ul. Zyndrama z Maszkowic (dawnej Seestraße). Było to jedno z pierwszych zleceń, które otrzymał Mendelsohn, wówczas student architektury na politechnice w Monachium. Budynek został wzniesiony przez gminę żydowską w latach 1912-1913. Swoją pierwotną funkcję pełnił do czasów II wojny światowej.

We wrześniu 1913 r. miała miejsce uroczystość otwarcia Bet Tahary. Wzięli w niej udział członkowie olsztyńskiej gminy żydowskiej, najwyżsi rangą urzędnicy miejskiego magistratu, przedstawiciele najważniejszych instytucji społecznych. Na początku października 2013 r. w zaadaptowanym na Centrum Dialogu Międzykulturowego budynku dawnej Bet Tahary toczyły się wydarzenia kulturalne i edukacyjne VII Dni Kultury Żydowskiej. W 100-lecie powstania budynku i 60. rocznicę śmierci Mendelsohna obiekt stał się wizytówką miasta i regionu, miejscem, które przypomina o postaci wielkiego architekta i społeczności żydowskiej Olsztyna, a jednocześnie symbolizuje spotkanie i dialog.

Blisko 8 lat trwały starania, poszukiwanie i pozyskiwanie środków, w końcu sam remont i adaptacja obiektu do nowej funkcji. Tego ambitnego zadania podjęło się środowisko olsztyńskiej Borussii, osoby związane ze Stowarzyszeniem Wspólnota Kulturowa „Borussia” i Fundacją „Borussia”, a także grupa ekspertów i przedstawicieli instytucji, którzy swym doświadczeniem i wiedzą bezinteresownie wspierali społeczników. Historia ratowania tego niezwykłego i jednocześnie przez wiele lat zapomnianego obiektu jest jednocześnie przykładem działania nowatorskiego i wybiegającego poza ogólnie przyjęte standardy prowadzenia działań konserwatorskich i remontowych.

Złożyło się na to wiele czynników. Po pierwsze proces rewitalizacji zabytkowego obiektu przeprowadziły organizacje pozarządowe. Nie byłoby w tym nic dziwnego – wiele obiektów zabytkowych odzyskuje swą dawną świetność dzięki organizacjom powołanym specjalnie do tego celu. W tym przypadku sytuacja była zgoła inna. Stowarzyszenie WK „Borussia”, podpisując w styczniu 2005 r. umowę dzierżawy z właścicielem obiektu, Fundacją Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego (FODZ) nie miało doświadczenia w prowadzeniu projektów inwestycyjnych. Nie posiadało też żadnych środków na remont zabytku. Choć podobnie jak Fundacja „Borussia” (która w

2007 r. włączyła się do realizacji projektu) zajmuje się m.in. ochroną dziedzictwa kulturowego i promowaniem idei dialogu międzykulturowego, to działalność w tej sferze obejmowała wcześniej tylko projekty edukacyjne i kulturalne. Podjęcie się uratowania jednego z najważniejszych olsztyńskich zabytków stało się dla Borussii poważnym wyzwaniem, ale także symbolicznym wypełnieniem programowej misji organizacji, która w swoich działaniach odwołuje się do wielokulturowej przeszłości regionu – specyfiki miejsca *genius loci* i losów jego mieszkańców.

Pierwsze prace zabezpieczające obiekt i remont dachu Borussia przeprowadziła dzięki wsparciu finansowemu Samorządu Miasta Olsztyna w 2006 r. Miasto wyłożyło także środki na pierwszą ekspertyzę konserwatorską, niezbędną do podjęcia dalszych działań na rzecz ratowania zabytku. Kolejny etap prac był możliwy w następnych latach dzięki dotacjom pozyskanym z berlińskiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” oraz Samorządu Miasta Olsztyna. Konserwatorzy zabytków prowadzili prace konserwatorskie w sali głównej Bet Tahary wspólnie z wolontariuszami, młodymi ludźmi z Polski, Niemiec i Rosji, uczestniczącymi w borussiańskim projekcie „Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego na Warmii i Mazurach”. Efekty tej współpracy, która sama w sobie stanowiła niezwykle eksperyment edukacyjny, potwierdziły wcześniejsze badania specjalistów: po usunięciu wtórnego stropu betonowego z podpierającymi go filarami odkryto pseudokopułę zwieńczającą salę, a na niej oryginalnie zachowane polichromie i – po części – mozaiki, zaprojektowane przez młodego Mendelsohna. Ornamentyka i kolorystyka tych unikatowych malowideł świadczą o wpływach ekspresjonistycznej grupy artystycznej „Błękitny Jeździec” z Monachium, z którą w czasie studiów blisko współpracował Mendelsohn. W sali głównej zachowała się także oryginalna posadzka z lastryko, którą zdobi gwiazda Dawida. Konserwacja sali głównej była pierwszym etapem kompleksowego programu konserwacji zabytku. Mimo iż zgodnie ze sztuką powinny ją poprzedzić prace budowlane, z dzisiejszego punktu widzenia możemy stwierdzić, że takie niestandardowe podejście przyczyniło się do sukcesu działań Borussii. Odkrycia konserwatorów pozwoliły bowiem zwrócić uwagę opinii publicznej i fachowców na wyjątkowe walory i wartość Mendelsohnowskiego projektu.

W kolejnych latach Borussia pozyskała środki na ratowanie obiektu, m.in. ponownie z Samorządu Miasta Olsztyna, a także z Krakowskiej Fundacji Komunikacji Społecznej. Organizację wspierały też osoby prywatne, przekazując darowizny na ten cel. Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia”, które jest organizacją pożytku publicznego co roku przekazywało wpływy z 1% na rzecz remontu. W zbiorce środków pomagało także działające od 2007 r. w Niemczech stowarzyszenie „Freunde der Borussia Olsztyn/Allenstein e.V.” (Przyjaciele Borussii Olsztyn), skupiające sympatyków olsztyńskiej organizacji i idei ratowania Mendelsohnowskiego obiektu. Z pozyskanych środków przeprowadzono konserwację mozaik na kolumnach w sali głównej, remont konstrukcji budynku oraz wyburzono wtórny łącznik pomiędzy Bet Taharą a domem ogrodnika. We

wrześniu 2010 r. po ponad roku przygotowań, badań konserwatorskich, architektonicznych i przejściu skomplikowanej procedury aplikacyjnej, wnosząc jako wkład własny środki w wysokości 621.397,55 zł Borussia pozyskała fundusze europejskie z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2007-2013. Umowa z Województwem Warmińsko-Mazurskim jako Instytucją Zarządzającą RPO WiM o dofinansowanie projektu „DOM MENDELSONA. Remont i przystosowanie zabytkowego domu oczyszczeń Bet Tahara na cele edukacyjne, kulturalne i turystyczne” opiewała na łączną kwotę 2.076.569,25 zł. Dofinansowanie RPO w wysokości 1.449.927,53 zł umożliwiło podjęcie gruntownego remontu obiektu i jego przystosowanie do nowej funkcji, którą zaplanowała Borussia.

Ostatecznie prace rozpoczęły się jesienią 2011 r. i trwały do końca roku 2012. Objęły one: odtworzenie pierwotnych otworów okiennych i drzwiowych, wymianę stolarki, remont posadzek w Bet Taharze, aranżację konserwatorską i uczytelnienie funkcji pomieszczeń, likwidację wtórnych nawarstwień na ścianach, rekonstrukcję i odtworzenie tynków, mozaik i polichromii, uczytelnienie dawnych podziałów elewacji i odtworzenie tynków, dekorację ścian na sufitach, osuszenie fundamentów obu budynków, wymianę instalacji sanitarnej i elektrycznej, ułożenie chodnika wokół budynków. W poszczególnych pomieszczeniach prowadzono prace dostosowujące je do nowej funkcji. Środki RPO umożliwiły dodatkowo wyposażenie części warsztatowej w domu ogrodnika. Teren cmentarza żydowskiego po badaniach archeologicznych, umożliwiających skorygowanie jego granic, został otoczony ogrodzeniem.

Prace w obiekcie prowadzone były pod nadzorem Miejskiego Konserwatora Zabytków. Teren cmentarza żydowskiego znajduje się pod ochroną Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Na każdym etapie prac Borussia ściśle współpracowała z Komisją Rabiniczną oraz właścicielem obiektu, Fundacją Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego.

Choć Borussia nadal poszukuje środków, które umożliwią zakończenie prac nad rewitalizacją obiektu, wyposażenie budynku Domu Mendelsohna oraz uczytelnienie cmentarza żydowskiego, najważniejszy ich etap udało się zakończyć.

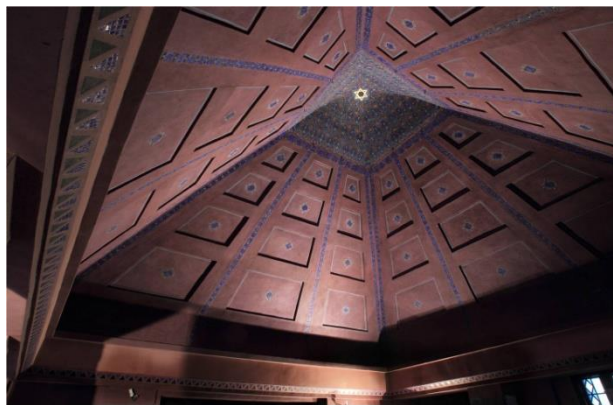
O powodzeniu całego przedsięwzięcia, prowadzonego dzięki społecznemu zaangażowaniu borussian zadecydowało ich zaangażowanie i determinacja. Dla wielu osób i instytucji przekonująca była także opracowana przez Borussię koncepcja użytkowania budynku. W dyskusji nad jej założeniami, która toczyła się równoległe do pozyskiwania środków projektowych na remont obok specjalistów brali potrzeby społeczne i współczesne uwarunkowania: został zaadaptowany na Centrum Dialogu udział członkowie Borussii i jej organizacji partnerskich, historycy, architekci, ale także mieszkańcy Olsztyna, czy młodzi wolontariusze, uczestnicy międzynarodowych projektów Borussii.

Zgodnie z koncepcją Borussii budynek dawnej Bet Tahary zyskał nową funkcję, uwzględniającą Międzykulturowego DOM MENDELSONA, niezależny ośrodek edukacji i kultury prowadzony w

partnerstwie przez obie olsztyńskie organizacje. Nowa funkcja umożliwi ochronę i eksponowanie jego wszelkich walorów zabytkowych, lecz nie ogranicza się tylko do tych aspektów. Założeniem inwestora było bowiem nie tylko zachowanie i rewitalizacja obiektu, ale również przeobrażenie go w miejsce spotkań, debat, wspólnej pracy twórczej ludzi różnych kultur, narodów, orientacji światopoglądowych. W dawnym domu oczyszczeń mieszczą się dziś pomieszczenia, w których odbywają się wykłady, koncerty, warsztaty, spotkania literackie, muzyczne i filmowe. Możliwe jest także eksponowanie wystaw, a docelowo ma się znaleźć mała czytelnia. Dawny dom ogrodnika mieści zaplecze biurowe i warsztatowe.

Pomysł utworzenia Centrum Dialogu Międzykulturowego nazwanego imieniem wielkiego architekta mieliśmy okazję przedstawić Alexis Petty, prawnuczce Ericha Mendelsohna, która w marcu 2011 r. na zaproszenie „Borussii” gościła w Olsztynie. W naszych rozmowach i wywiadzie prasowym przychylnie oceniła plany adaptacji budynku do nowej funkcji: „Jestem pod wrażeniem pomysłu Borussii, by stworzyć w Bet Tahara centrum dialogu. Myślę, że ten budynek doda energii przedsięwzięciu, bo już ma bogatą historię. Tak powinno być – z jednej strony należy celebrować historię, z drugiej odpowiadać na nowe potrzeby, iść o krok dalej.”¹

Nie czekając na zakończenie prac konserwatorskich i adaptacji zabytku już od 2006 r. pod hasłem „Salony Mendelsohna” w samym obiekcie i innych miejscach Olsztyna Borussia organizowała seminaria, odczyty, spotkania literackie, muzyczne i filmowe,



poświęcone kulturze i historii Żydów oraz osobie Ericha Mendelsohna. Na stałe wpisały się one w program olsztyńskich imprez kulturalnych, podobnie jak Dni Kultury Żydowskiej, które od 2007 r. odbywają się dzięki współpracy Borussii ze Stowarzyszeniem na Rzecz Kultury Żydowskiej B'Jachad.



Dziś w Domu Mendelsohna systematycznie odbywają Lektury Dialogu, realizowane są projekty „Miejsce na literaturę” i „Miejsce na architekturę”. Uczniowie olsztyńskich szkół i studenci poznają historię społeczności żydowskiej na Warmii i Mazurach – uczestniczą w borussiańskich projektach

¹ Magdalena Spiczak-Brzezińska, *Prawnuczka Ericha Mendelsohna dobrze się u nas czuje*, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,9336500,Prawnuczka_Ericha_Mendelsohna_dobrze_sie_u_nas_czuje.html, 02.10.2013.

artystycznych, fotograficznych, akcjach porządkowania cmentarza żydowskiego. Działania te wspiera Samorząd Miasta Olsztyn, Fundacja im. Roberta Boscha, Goethe-Institut, Warmińsko-Mazurski Urząd Marszałkowski oraz Program Unii Europejskiej „Młodzież w działaniu”. Od 2013 r. toczą się one w odrestaurowanym miejscu.

Dom Mendelsohna, dawna Bet Tahara po remoncie zaczyna żyć nowym życiem i po latach niepamięci wraca do świadomości mieszkańców Olsztyna i regionu. Działalność programowa Centrum Dialogu Międzykulturowego nazwanego imieniem wybitnego architekta uosabia dwie idee – spotkania i dialogu, które charakteryzowały także samego Ericha Mendelsohna jako twórcę, artystę o szerokich horyzontach, obywatela Europy i świata. Borussii udało się uratować niezwykle zabytek, lecz także wpisać go na nowo w przestrzeń społeczną i kulturową miasta i regionu. Stworzenie Centrum Dialogu Międzykulturowego DOM MENDELSONA to jednocześnie i symboliczny, i praktyczny krok w budowaniu wizerunku Olsztyna jako europejskiego miasta, w którym historia i pamięć łączą dawnych i obecnych mieszkańców, stają przyczynkiem do wzajemnego poznania, twórczych spotkań, dyskusji i debat, a różnorodność narodowa, społeczna, kulturowa czy religijna wzbogaca i uczy.

„OTWARTY REGIONALIZM”

Idea otwartego regionalizmu nie sprowadza się do prostego przeciwstawienia się tradycyjnym ruchom regionalnym i krajoznawczym tak popularnym od XIX stulecia. Budowały one poczucie lokalnej czy regionalnej tożsamości kulturowej, zaznaczając jednocześnie jej granice i odmiennosc, jednak zawsze w ramach większej politycznej tożsamości narodowej. Robert Traba, autor idei, nie odżegnując się od kultywowania tej potrzeby, zauważa, że w ramach wspólnot żyją często różne mniejszości, odwołujące się do innych niż nasze tradycje kulturowych. Otwartość oznacza według niego dialog z innymi, co samo w sobie jest wartością wpływającą na poszerzanie spektrum postrzegania i możliwości dalszego rozwoju. Rozwój cywilizacyjny i kulturowy jest zawsze wypadkową różnych wpływów kulturowych i bez otwarcia się na nie trudno mówić o pełnoprawnym uczestniczeniu ludzi w procesach kulturowych zachodzących we współczesnym świecie. *„Za pojęciem otwartego regionalizmu kryje się próba przezwyciężania tego, co było największym mankamentem życia społecznego przed rokiem 1989, mianowicie „zamkniętości” społeczeństwa, braku kontaktów z sąsiadami – w przypadku Warmii i Mazur oznacza to przede wszystkim zachodnią Litwę i obwód kaliningradzki” (R. Traba).* Miejsce w którym żyjemy może być również źródłem dającym podstawę do opisywania świata i opis ten może być interesujący dla innych. W ten sposób, żyjąc w konkretnym miejscu, jesteśmy aktywnymi uczestnikami życia w globalnym świecie. Prowincja i centrum jednocześnie. Otwarty regionalizm jest centralnym elementem misji „Borussii”.

Praktycznym wymiarem działań w ramach idei jest Forum Otwartego Regionalizmu, które pozwala w spotkaniu różnych ludzi rozmawiać o kulturowym potencjale regionów i ludzi w nich mieszkających oraz o sposobach jego wykorzystania dla zatrzymania procesów marginalizacji i wykluczenia ich z kulturowego dyskursu. Innym istotnym elementem praktykowania otwartego regionalizmu jest program transgraniczny w ramach którego Borussia organizuje fora dwustronne lub trójstronne w trakcie, których poszukuje się sposobów na wzmocnienie współpracy oraz podróże studyjne pozwalające w praktyce poznawać konkretne aspekty funkcjonowania regionów w państwach sąsiadujących z Warmią i Mazurami.

BEZPIECZNA RÓŻNORODNOŚĆ NA WARMII I MAZURACH

Projekt realizowany był przez Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia” we współpracy z olsztyńskim oddziałem Telewizji Polskiej i Komendą Wojewódzką Policji w Olsztynie. Motywem przewodnim projektu było uznanie różnorodności kulturowej za wartość istotną dla rozwoju społeczeństwa i przekonanie, że warto chronić wielokulturową spuściznę regionu Warmii i Mazur do której my, nowi mieszkańcy tej ziemi od 1945 roku dokładamy nowe warstwy wartości budując oryginalną syntezę różnych wpływów. Chronić, to nie znaczy zamykać się przed innymi. Skoro historia Warmii i Mazur powstała w wyniku przenikania się różnych kultur i traktujemy to jako nasze bogactwo to nie możemy przerywać tego naturalnego procesu. Byłoby to absurdalne. Dlatego, skoro zauważamy unikalność różnorodności kulturowej regionu to tym bardziej musimy widzieć szerszy kontekst jego istnienia. Stanowią go relacje z bliskimi sąsiadami Rosjanami i Litwinami, którzy również stali się depozytariuszami dziedzictwa tego kraju. Z Niemcami, którzy tu budowali swoją cywilizację i tożsamość. Z Europą, której kulturowe wpływy widać tu na każdym kroku od czerwonego gotyku w postaci średniowiecznych zamków i kościołów po barokowe pałace wschodniopruskich możnych rodów projektowanych przez architektów z całej Europy. Z Żydami po których zostały zaniedbane cmentarze, których inaczej niż w innych częściach Polski nikt już nie odwiedza. Z Ukraińcami, którzy w wyniku dramatycznych wydarzeń powojennych zaczęli tu budować swoje nowe życie. To wszystko wraz z przyrodniczymi walorami tej ziemi jest dziedzictwem w pełni europejskim i takim chcemy je widzieć w dalszym jego rozwoju.

Projekt zakładał odkrywanie wspólnie z nauczycielami warmińsko-mazurskich szkół oraz policjantami bogactwa kulturowego regionu i poszukiwanie sposobów na jego wykorzystanie w pracy nad przygotowaniem uczniów do życia w kulturowo różnorodnym świecie.

To jeden z fundamentów naszego myślenia choć nie jedyny. Niemniej istotne w programie działań było odwoływanie się do innych niż narodowe czy etniczne różnice kulturowe, które mają wpływ na poczucie bezpieczeństwa ludzi w relacjach szkolnych. W ramach jednej kultury narodowej ludzie przynależą do różnych jej kręgów ze względu na pochodzenie społeczne, religię, orientację

seksualną, płeć i ma to olbrzymi wpływ na relacje między nimi. Zastanawialiśmy się w jaki sposób zapewnić wszystkim uczniom poczucie bezpieczeństwa i akceptacji ich wartości.

W ramach projektu „Bezpieczna i różnorodność na Warmii i Mazurach” powstało i zostało zrealizowanych dziesiątki szkolnych projektów, w których uczniowie bezpiecznie mogli rozwijać swoje społeczne umiejętności. Ich realizacja zmieniła w wielu szkołach stosunek nauczycieli do zagadnień związanych z edukacją międzykulturową, wprowadzając je do codziennej praktyki edukacyjnej. W wyniku projektu powstało również wiele programów i spotów telewizyjnych propagujących idee akceptacji dla różnorodności kulturowej.

WYSPA DZIECI

Jeden z najciekawszych i najstarszych projektów kulturowo-społecznych „Borussie” realizowany corocznie od 1997 r. Uczestniczą w nim wolontariusze z Polski, Niemiec i Ukrainy i w zasadzie to oni samodzielnie corocznie budują jego program. Celem projektu jest praca na rzecz dzieci z najbardziej zmarginalizowanych gmin regionu. Dzieci, które nie wyjeżdżają na wakacje mogą wraz z wolontariuszami przez dwa tygodnie w swoim miejscu zamieszkania ciekawie spędzać czas wolny podczas zajęć teatralnych, plastycznych, sportowych, muzycznych, animacji językowych. Ponieważ wolontariusze nie są specjalistami zajęcia odbiegają znacznie od sformalizowanych form



pracy, jakie proponuje im szkoła. Stanowią one zarówno dla dzieci jak i wolontariuszy jedno z najbardziej istotnych doświadczeń w ich rozwoju. Wszystko odbywa się przy minimalnych kosztach. Wolontariusze mieszkają w szkole, którą przejmują na czas projektu. Poza pracą na rzecz dzieci wolontariusze otrzymują wsparcie specjalistów z zakresu pedagogiki i edukacji

międzykulturowej. Mogą też poznać region w trakcie organizowanej dla nich podróży studyjnej. Projekt kończy się festynem, na którym dzieci mogą pokazać swoim rodzicom i sąsiadom czego się nauczyły i doświadczyły.

Wspomniane działania „Borussii”, realizowane metodą projektową to przykłady pomysłów, które mogą zostać zaadaptowane i przeniesione w inne miejsce, gdzie z uwzględnieniem lokalnego kontekstu mogłyby być realizowane. Mają one charakter, realnego obywatelskiego wkładu w budowanie społeczeństwa otwartego.

Aleksander Suhak